I ACa 1528/22

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SA	Krzysztof Depczyński (spr.)
Sędziowie:	Sędzia SA	Elżbieta Zalewska – Statuch
	Sędzia SA	Eryk Dąbrowski
Protokolant st. sek. sąd.	Agata Jóźwiak	

porozpoznaniuwdniu 7 września 2023 r. ***w Łodzi***

na rozprawie

sprawyzpowództwa A. Z.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutekapelacji strony pozwanej

odwyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 maja 2022 r.

sygn. akt XII C 1073/20

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. Z. kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od uprawomocnienie się orzeczenia tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

I ACa 1528/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 13 maja 2022 r. w sprawie z powództwa A. Z. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o ustalenie i zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi:

1/ ustalił nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) zawartej w dniu 31 sierpnia 2006 roku pomiędzy (...) Bank Spółką Akcyjną w W. (obecnie (...) Spółka Akcyjna w W.) a A. Z., z uwagi na nieważność ww. umowy;

2/ zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. Z. kwotę 250.073,02 złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: a/ 178.994,69 złotych od dnia 29 stycznia 2021 roku do dnia zapłaty; b/ 71.078,33 złotych od dnia 25 maja 2021 roku do dnia zapłaty;

3/ oddalił powództwo w pozostałej części;

4/ zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. Z. kwotę 8.447,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;

5/ nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2.195,74 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych wydatków sądowych.

Przytoczony wyrok został oparty na ustaleniach faktycznych szczegółowo przedstawionych w motywach pisemnych skarżonego orzeczenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji i uznaje za zbędne powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu. Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne niemal w całości wskazując, że powód spełnił świadczenie nienależne w wykonaniu nieważnej umowy o kredyt. Nieważności spornej umowy Sąd ten upatrywał w abuzywnym charakterze postanowień regulujących kwestię ustalania przez bank kursów waluty, który w tym przypadku pozostawiał bankowi swobodę oraz postanowień dotyczących zmiany oprocentowania kredytu. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że klauzule przewidujące tak skonstruowany mechanizm mają charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c., jako że kształtowały prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W ocenie Sądu a quo postanowienia umowne dotyczące indeksacji po pierwsze dotyczyły głównych świadczeń kredytobiorcy, jako strony umowy, po drugie jako dotyczące głównych świadczeń stron zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, po trzecie nie były indywidualnie między stronami uzgodnione, a po czwarte kształtowały prawa i obowiązki powoda jako konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Powyższe zaś skutkować musi nieważnością umowy. Skoro kwestionowane postanowienia odnoszą się do głównych świadczeń stron, to należy przyjąć, że brak jest konsensu co do niezbędnych elementów umowy kredytu. W konsekwencji stwierdzenie niedozwolonego charakteru omawianych postanowień skutkowało nieważnością całej umowy, a przez to odpadnięciem podstawy prawnej świadczenia na rzecz pozwanego banku, które podlegało zwrotowi jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. Za zasadne również uznał Sąd I instancji żądanie ustalenia nieistnienia umowy w związku z jej nieważnością w oparciu o art. 189 k.p.c. oceniając, że powód ma interes prawny w żądaniu takiego ustalenia. Zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia Sąd ten uznał za bezzasadny. O odsetkach od zasądzonej na rzecz powoda kwoty orzeczono w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. a kosztach w oparciu o art. 100 zd. 2 k.p.c. mając na uwadze, że powód wygrał sprawę niemalże w całości (uległ jedynie w niewielkim zakresie co do roszczenia odsetkowego).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w zakresie punktów 1, 2, 4 i 5 sentencji, zarzucając:

1/ Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, przejawiające się w:

i. braku uwzględnienia okoliczności, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów, w szczególności wniosku kredytowego oraz Umowy wynika, że ww. postanowienia są wynikiem indywidualnego uzgodnienia stron;

ii. braku uwzględnienia okoliczności: (i) zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami Umowy i regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej; (ii) zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, ((...)) świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniem kursów waluty do której indeksowany jest kredyt, (iv) świadomego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy powyższe istotne dla sprawy okoliczności wynikają z treści zgromadzonych w aktach sprawy oraz niekwestionowanych w toku postępowania dowodowego dokumentów;

(...). ustalenie, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w kształtowaniu postanowień kursów walut mających zastosowanie do umowy, co narażało konsumenta na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku w tym zakresie, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dowodów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnienia do arbitralnego ustalania kursów walut;

iv. pominięcie okoliczności, iż pozwany, realizując postanowienia umowne, stosował rynkowy kurs waluty, podczas gdy są to okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia;

v. ustalenie, że strona powodowa nie została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana przez pozwanego o ryzyku kursowym oraz o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne;

powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia;

b) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o twierdzenia strony powodowej (protokół rozprawy z 29 kwietnia 2022 r. 00:06:41 - 00:29:21), podczas gdy z przeprowadzonych dowodów w postaci protokołu zeznań świadka M. D. oraz w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, Umowa kredytowa) wynikają okoliczności przeciwne, przy czym treść oraz wiarygodność tych dokumentów nie została podważona w toku postępowania, wobec czego należało uznać, że okoliczności faktyczne nimi stwierdzone zostały dostatecznie wyjaśnione oraz udowodnione;

c) art. 235^2 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie postanowieniem Sądu z rozprawy z 29 kwietnia 2022 roku wniosku pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentu w postaci protokołu przesłuchania świadka M. D. na okoliczności wskazane w pkt II petitum odpowiedzi na pozew, w sytuacji, gdy okoliczności te miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

d) art. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. przez bezzasadne obciążenie pozwanego kosztami procesu obejmującymi wynagrodzenie biegłego w następstwie uwzględnienia przez Sąd wniosku strony powodowej postanowieniem z 10 września 2021 r. (pomimo iż pozwany oponował co do dopuszczenia i przeprowadzenia tego dowodu), podczas gdy strona powodowa zgłosiła wniosek dowodowy w zakresie dowodu z opinii biegłego obejmujący swoją tezą dowodową fakty nieistotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy; fakt, ile powód wpłacił na rzecz pozwanego można było ustalić na podstawie historii spłaty, historii operacji na rachunku powoda, czy za pomocą stosownego zaświadczenia -co w świetle treści uzasadnienia Sądu, który stwierdza nieważność umowy, a nie dokonuje przewalutowania salda kredytu dodatkowo potwierdza, że dowód z opinii biegłego był zbędny, jednakowoż doprowadził do powstania niecelowych kosztów postępowania, którymi obciążony został pozwany, który oponował co do zasadności dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego;

2/ Naruszenie prawa materialnego, tj.

a) art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy;

b) art. 58 § 1 k.c. i art. 385^1 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że postanowienie sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy może być jednocześnie uznane za niedozwolone postanowienie umowne;

c) art. 353^1 k.c. w zw. z art. 58 k.c. oraz art. 65 k.c. poprzez przyjęcie, że konstrukcja indeksacji przyjęta w Umowie zawartej ze stroną powodową została ukształtowana z naruszeniem granic swobody umów oraz z naruszeniem zasad współżycia społecznego, co prowadzi do jej nieważności w całości;

d) art. 385^1 § 1 k.c. oraz art. 385^1 § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich („Dyrektywa 93/13") poprzez przyjęcie, że postanowienia Umowy dotyczące ustalania wysokości zmiennego oprocentowania kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a zatem stanowią niedozwolone postanowienia umowne;

e) art. 385^1 § 1 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. poprzez przyjęcie, że (i) postanowienia Umowy dotyczące indeksacji zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu oraz wysokości spłat rat w oparciu o miernik w postaci franka szwajcarskiego ustalanego według tabeli kursowej banku, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a zatem stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a ich wyeliminowanie w efekcie prowadzi do nieważności całej umowy, podczas gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna, uwzględniająca zasady wykładni umów skutkowałaby ustaleniem, że taka dowolność i naruszenie nie miały miejsca, (ii) przyjęcie, że pozwany naruszył obowiązki informacyjne w stosunku do powoda na etapie przedkontraktowym podczas, gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna skutkowałaby ustaleniem, że takie naruszenie nie miało miejsca;

f) art. 385^1 § 1 k.c. w związku z art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13 poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na (i) niewyodrębnieniu w łączącej strony Umowie o kredyt hipoteczny indeksowany kursem waluty obcej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej (dalej „klauzule ryzyka walutowego") oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych oraz przyjęciu, że wszystkie ww. postanowienia umowne dotyczą głównego świadczenia stron, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględniwszy wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385^1 § 1 k.c.

g) art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez zanegowanie możliwości zastosowania normy dyspozytywnej art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niedozwolone postanowień umownych dot. klauzul indeksacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, podczas gdy taki proces stosowania prawa w ocenie pozwanej jest dopuszczalny, a ponadto jest zdatny do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego, co doprowadziło do bezpodstawnego stwierdzenia nieważności Umowy;

h) art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez przyznanie stronie powodowej odsetek za opóźnienie od zasądzonego świadczenia pieniężnego w sposób opisany w pkt II wyroku, podczas gdy takowe winny być zasądzone od daty złożenia przez kredytobiorcę jednoznacznego oświadczenia w zakresie dalszego trwania umowy po pouczeniu o skutkach łączących się z nieważnością Umowy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa również w tej części oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w

tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym - według norm prawem przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia orzeczenia do dnia zapłaty.

W dniu 30 sierpnia 2023 r. do Sądu Apelacyjnego w Łodzi wpłynęło pismo procesowe pełnomocnika pozwanego, w którym bank – na wypadek uwzględnienia przez Sąd twierdzeń strony powodowej w przedmiocie unieważnienia bądź stwierdzenia nieważności umowy – na podstawie art. 496 w zw. z art. 497 k.c. podniósł ewentualny zarzut zatrzymania świadczenia, które w razie uwzględnienia roszczenia objętego powództwem przysługiwało będzie stronie powodowej od pozwanego, do czasu zaoferowania pozwanemu zwrotu świadczenia w postaci środków wypłaconych stronie powodowej w wysokości 290.000,03 złotych w związku z zawarciem umowy kredytu nr (...) z 31 sierpnia 2006 roku albo zabezpieczenia roszczenia o jego zwrot, wskazując na skorzystanie przez pozwanego z prawa zatrzymania, poprzez złożenie oświadczenia o charakterze materialnoprawnym z 17 sierpnia 2023 roku. Do pisma załączono kserokopię adresowanego do powoda pisma pozwanego z 17 sierpnia 2023 r. obejmującego materialnoprawne oświadczenie banku o skorzystaniu z prawa zatrzymania wraz z dowodem doręczenia ww. pisma adresatowi. W treści tego pisma należycie umocowany pełnomocnik banku złożył świadczenie o ewentualnym skorzystaniu przez Bank z prawa zatrzymania świadczenia w postaci kwoty 250 073,02 zł dochodzonej przez Kredytobiorcę w ramach roszczenia, przedstawionego w postępowaniu sądowym prowadzonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi pod sygn. akt I ACa 1528/22, do którego zwrotu Bank może zostać zobowiązany w przypadku prawomocnego zakończenia postępowania do czasu zaoferowania przez Kredytobiorcę zwrotu świadczenia wzajemnego Banku w postaci kwoty 290 000,03 zł tytułem środków udostępnionych przez Bank na podstawie Umowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji wywiedzionej przez pozwany Bank. Przede wszystkim zamierzonych skutków procesowych nie wywołują zarzuty natury procesowej, które wymagają oceny w pierwszej kolejności, jako, że determinują celowość dalszych rozważań. Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 235^2 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. mający polegać na wadliwym pominięciu dowodu z dokumentu w postaci protokołu przesłuchania świadka M. D.. Po pierwsze, jak słusznie podniósł Sąd Okręgowy, dowód z protokołu mógł zostać przeprowadzony jedynie na okoliczność treści zeznań złożonych przez świadka w innym postępowaniu, a nie na okoliczności faktyczne zakreślone przez pozwanego w tezie dowodowej. Strona powodowa oponowała przeciwko dopuszczeniu dowodu z tego dokumentu, natomiast w myśl zasady bezpośredniości, do czynienia ustaleń faktycznych co do procedur obowiązujących w pozwanym banku przy udzielaniu kredytów celowe mogłoby być jedynie przeprowadzenie dowodu z zeznań tego świadka, a nie z protokołu jego przesłuchania złożonego w innej sprawie sądowej. Jednak wniosek o przesłuchanie świadka nie został w sprawie zgłoszony. Pomijając, że dopuszczenie powyższego dowodu pozostawałoby w sprzeczności z obowiązującą w procesie cywilnym zasadą bezpośredniości, podkreślenia wymaga, że okoliczności, które miałyby zostać wykazane zeznaniami tego świadka tj. dotyczące modelowego procesu informowania klienta o ryzyku kursowym, sposobu obliczania kursów w Tabeli Kursów Walut Obcych pozwanego banku, finansowania kredytów i kosztów ponoszonych z tego tytułu przez bank, są bezprzedmiotowe dla oceny postanowień zawartej z powodem umowy kredytowej pod kątem ich niedozwolonego charakteru.

Niezasadny pozostaje również zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. (punkt 1b). Pozwany nie przedstawia jakichkolwiek rzeczowych argumentów, które mogłyby podważyć ocenę dowodu z zeznań powoda. Dowód z przesłuchania stron jest pełnoprawnym środkiem dowodowym przewidzianym w ustawie. Z faktu, iż osobowym źródłem dowodowym jest w tym wypadku sama strona, nie można zasadnie wyprowadzić wniosku, że dowód z jej przesłuchania jest z tej tylko przyczyny stronniczy. Zarzucając Sądowi a quo bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom powoda, pozwany nie przedstawia w apelacji argumentów, które mogłyby

skutecznie podważyć ocenę ww dowodu. Nadto, wbrew argumentom apelującego, wskazana w apelacji dokumentacja kredytowa oraz zeznania świadka M. D. złożone w innej sprawie (słusznie pominięte przez Sąd a quo), nie wyjaśniały okoliczności dotyczących dopełnienia przez pozwanego obowiązków informacyjnych przy zawieraniu spornej umowy oraz indywidualnego uzgodnienia przez strony jej postanowień kwestionowanych w pozwie. W tym stanie rzeczy dopuszczenie dowodu z zeznań powoda było nie tylko możliwe ale wręcz konieczne. Strona pozwana nie zaoferowała żadnego innego dowodu, który pozwoliłby na poczynienie wiążących ustaleń odmiennych od tych opartych na zeznaniach powoda.

W rozpatrywanej sprawie nie doszło także do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób opisany w punkcie 1a) apelacji, co miało się wyrażać w błędnych wnioskach Sądu Okręgowego co do dowolności w ustalaniu kursów przez bank, braku transparentności postanowień regulujących mechanizm waloryzacji, niedopełnienia przez Bank obowiązków informacyjnych oraz braku indywidualnego uzgodnienia z powodem spornych postanowień umowy.

Wbrew wywodom apelującego, analizowane postanowienia umowy kredytowej z pewnością nie zostały przez strony indywidualnie uzgodnione, a do odmiennej konkluzji nie prowadzi analiza wniosku o udzielenie kredytu ani umowy kredytu. Art. 385^1 § 3 k.c. stanowi, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Znajomość przez powoda warunków ujętych we wzorcu umowy i jego oświadczenie woli skutkujące zawarciem umowy w żadnym razie nie przesądzają, że sporne postanowienia umowy należy uznać za uzgodnione indywidualnie. Przez „rzeczywisty wpływ" należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (por. wyrok SA w Warszawie z 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083). Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej. Treść powołanych w apelacji dokumentów w żaden sposób nie odnosi się do kwestii ewentualnych negocjacji z powodem oraz jego świadomości co do możliwości modyfikacji zaproponowanych przez Bank postanowień dotyczących mechanizmu waloryzacji. Wybór przez kredytobiorcę określonego produktu oferowanego przez Bank tj. kredytu waloryzowanego kursem (...) i zakreślenie we wzorcu wniosku stosownego pola w rubryce „waluta kredytu" nie oznaczają, że indywidualnie uzgodniony został sam mechanizm waloryzacji, a tym bardziej – nieujawniony w treści umowy i Regulaminu – sposób ustalenia przez Bank kursów wymiany. Wniosek kredytowy nie określał samej klauzuli waloryzacyjnej, nie zawierał żadnych informacji o tym, kto i w jaki sposób będzie ustalał kurs wymiany. Trudno uznać, by dokument ten miał przekonywać o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy kredytu w tych kwestiach. Pozwany nie udostępnił powodowi informacji, jakie kursy wymiany będzie stosował w przyszłości tj. w dacie uruchomienia kredytu ani w dacie spłaty poszczególnych rat.

Pozwany Bank nie dopełnił również wobec powoda obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego. Sąd Apelacyjny ma wprawdzie na uwadze treść postanowienia § 29 umowy, w którym powód oświadczył, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Jest też świadom, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Nadto oświadczył, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w mBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptuje. Zaznaczenia wymaga jednak, że dla wypełnienia przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie obarczenia konsumenta ryzykiem kontraktowym nie jest wystarczające odebranie od konsumenta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu czy w umowie, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz że przyjął to do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Jak wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2019 roku w sprawie II CSK 19/18 (LEX nr 2626330), z deklaracji kredytobiorcy o świadomości ryzyka walutowego nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Taka konkluzja jest tym bardziej uzasadniona, jeśli oświadczenie kredytobiorcy jest

elementem opracowanego przez bank wzorca umowy, a pozwany nie przedstawia poza owym oświadczeniem żadnych innych dowodów dla wykazania, że dopełnił opisanych wyżej obowiązków informacyjnych, zaś konsument temu przeczy.

Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. W takim stanie rzeczy, przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (zob. wyrok SA w Gdańsku z 19 stycznia 2021 r. I ACa 505/20, LEX nr 3190312). Chodziło zatem o przedstawienie kredytobiorcy relacji między złotym a frankiem szwajcarskim w przeszłości oraz prognoz co do ich kursów na przyszłość w szerokiej perspektywie czasowej. Tylko wówczas kredytobiorca mógłby faktycznie ocenić poziom ryzyka towarzyszący wieloletniemu związaniu kontraktowemu.

Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu a quo pośrednik kredytowy (...), z którego usług powód korzystał przedstawił powodowi oferty kredytowe kilku banków. Wszystkie dotyczyły kredytów waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego. Pośrednik kredytowy nie zaproponował powodowi kredytu w złotych polskich, sugerując, że kredyt waloryzowany kursem (...) jest najkorzystniejszy dla powoda. Zatem przedstawiając powodowi do podpisu ww. oświadczenie zawarte w treści umowy, jednocześnie zapewniano go o stabilności waluty (...) i w rzeczywistości nie przekazano mu rzetelnych informacji o zagrożeniach związanych z tego rodzaju kredytem. W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle powyższego nie sposób uznać, aby informacje przekazane powodowi o ryzyku kursowym spełniały wymóg przejrzystości, jeżeli opierały się na założeniu, że kredyt frankowy jest bezpiecznym produktem i że kursy walut pozostaną stabilne. Powód niewątpliwie wiedział, że zaciąga kredyt indeksowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążała za kursem (...), co jest równoznaczne jedynie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie jest wystarczające do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Istotne jest, że pozwany nie udzielił kredytobiorcy informacji, które umożliwiłyby mu rozeznanie się co do tego, jak duże istnieje ryzyko wzrostu kursu (...) w relacji do PLN, jak bardzo ten kurs może wzrosnąć – uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Nie przekazał powodowi żadnych informacji o czynnikach, które kształtowały kurs (...) w okresie zawierania umowy, oraz które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest niezasadny także w tej części, w której wskazuje na bezpodstawne przyjęcie, że Bank mógł ustalać kursy walut w tabeli kursowej w sposób dowolny. Oczywistym jest, że w warunkach gospodarki wolnorynkowej, w której panuje konkurencyjność, swoboda banku w tym zakresie jest ograniczona procesami ekonomicznymi. Natomiast istotne jest to, że sposób ustalania kursu waluty na potrzeby indeksacji nie został wskazany w samej umowie ani pozostałych związanych z umową dokumentach udostępnionych powodowi. Oznacza to, że na podstawie zakwestionowanych postanowień Bank mógł dowolnie kształtować te kursy według jednostronnie ustalanych kryteriów i w sposób nieprzewidywalny dla kredytobiorcy.

W świetle powyższych argumentów zarzut błędnej oceny przez Sąd a quo materiału dowodowego należy uznać na chybiony. Zresztą w treści tego zarzutu pozwany odwołuje się raczej do rozważań prawnych Sądu pierwszej instancji i polemizuje z oceną prawną Sądu a quo, przedstawiając własną interpretację oświadczeń stron. Tymczasem analiza skutków oświadczeń stron dokonywana jest na etapie stosowania prawa materialnego i ewentualne błędy w tym zakresie mogą być zwalczane jedynie za pomocą zarzutów naruszenia prawa materialnego, co zresztą apelujący w rozpatrywanej sprawie czyni w ramach zarzutów naruszenia przepisu art. 385^1 k.c. Zarzuty te jednak również okazały się chybione.

Bezzasadny jest wreszcie ostatni z zarzutów procesowych, tj. zarzut naruszenia art. 98 k.p.c. poprzez bezzasadne obciążenie pozwanego kosztami procesu obejmującymi wynagrodzenie biegłego. Pozwany jako przegrywający spór

zobowiązany jest do zwrotu powodowi całości poniesionych przez niego kosztów, w tym również wydatków, mimo, że w ocenie pozwanego nie były one niezbędne. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że Sąd Okręgowy ostatecznie – wobec przyjęcia określonej koncepcji rozstrzygnięcia – z opinii tej skorzystał w marginalnym zakresie (opinia potwierdziła jedynie wynikającą z zaświadczenia banku wysokość kwoty uiszczonej przez powoda na rzecz banku).

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych, wskazać należy, iż: Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 385^1 § 1 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że sporne postanowienia umowne naruszają dobre obyczaje i interesy powoda w sposób rażący. Postanowienia analogiczne do ocenianych w tej sprawie były wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki SN z dnia: 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; 2 czerwca 2021 r., I (...) 55/21; 27 lipca 2021 r., (...) 49/21, z dnia 17 marca 2022 r. (...) 474/22). Przesądzono, że tego rodzaju klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Takie postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyleń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Kredytodawca musi obowiązkowo przedstawić kredytobiorcy możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy. Dla oceny niedozwolonego charakteru tego typu postanowień umownych nie ma znaczenia jak w praktyce kształtowany był przez Bank kurs waluty indeksacji. Ocena ta dokonywana jest bowiem w oparciu o treść umowy, a nie przez pryzmat tego, czy przedsiębiorca nadużywał wynikających z niej uprawnień.

Należy w pełni podzielić argumentację Sądu a quo co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych w pozwie klauzul, które dotyczą zasad przeliczania wypłaconego kredytobiorcy kapitału na walutę szwajcarską oraz spłacanych przez nich rat, gdyż postanowienia te w dosłownym brzmieniu odwołują się do kursu kupna/sprzedaży waluty ((...)) ustalanego zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku. Z umowy wynika jedynie, że kursem mającym zastosowanie do przeliczenia jest kurs ustalany przez bank. Natomiast nie wskazano żadnych kryteriów jego ustalania. Nie wskazano również, czy zasady te mogą ulec zmianie w przyszłości czy pozostają takie same przez cały okres wykonywania umowy (tym bardziej, że nawet nie zakomunikowano ich konsumentowi w umowie). W toku tego procesu pozwany także nie przedstawił jakichkolwiek dowodów pozwalających na samodzielne (tzn. bez udziału pracowników banku zajmujących się ustalaniem kursów walut obcych) określenie chociażby w przybliżeniu kursu franka szwajcarskiego, jaki będzie obowiązywał w danym dniu, nie mówiąc o wykazaniu, że w dacie zawarcia umowy istniały jakieś wewnętrzne dokumenty wiążące pracowników banku, regulujące procedurę ustalania takich kursów np. poprzez określenie maksymalnego odstępstwa od kursu będącego punktem wyjścia. Pozwany nie zdołał również wykazać, że sposób ustalenia przez Bank kursów wymiany był przedmiotem indywidualnych negocjacji między stronami, o czym była już mowa we wcześniejszej części rozważań.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie istnienia przesłanek niedozwolonego charakteru spornych klauzul, nie widząc potrzeby powielania argumentacji Sądu Okręgowego.

Bezzasadny jest nadto zarzut dotyczący niewyodrębnienia w łączącej strony umowie klauzul ryzyka walutowego oraz klauzul spreadów walutowych. Abuzywność jedynie części klauzuli waloryzacyjnej nie zmienia oceny, iż skutkiem prawnym tej abuzywności jest brak związania powoda całą klauzulą waloryzacyjną a w konsekwencji nieważność

całej umowy. Wszak norma wprowadzająca mechanizm waloryzacji (indeksacji) i norma ustalająca kurs waluty waloryzacji (indeksacji) stanowi jedną klauzulę waloryzacyjną (indeksacyjną). Takie stanowisko jest jak najbardziej uzasadnione nie tylko w świetle orzecznictwa sądów powszechnych, ale i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, który w sprawach dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych walutą obcą – wbrew temu co twierdzi skarżący – nie rozdziela klauzuli ryzyka kursowego od klauzuli ryzyka walutowego (por. wyrok TS z dnia 14 marca 2019 r. C-118/17, m.in. pkt 35, 48 i 52). Jest to podział sztucznie wykreowany, bowiem klauzule te muszą być stosowane łącznie. Sposób ustalania kursu waluty na potrzeby przeliczeń walutowych jest koniecznym elementem mechanizmu waloryzacji (indeksacji) walutowej. Gdyby bowiem na podstawie zapisów umowy niemożliwe było określenie, kto i w jaki sposób ustalać ma kurs waluty na potrzeby waloryzacji (indeksacji), mechanizm waloryzacji (indeksacji) nie mógłby działać. W konsekwencji zarówno norma wprowadzająca waloryzację (indeksację), jak i norma ustalająca kurs waluty waloryzacji (indeksacji), nie mogą funkcjonować w oderwaniu od siebie, gdyż jedna jest koniecznym uzupełnieniem drugiej. Indeksacja walutowa bez mechanizmu ustalania kursu waluty indeksacji pozbawiona jest niezbędnej treści. Z kolei norma określająca sposób ustalania kursu waluty musi mieć przypisaną jakąś funkcję poprzez wskazanie do czego ten kurs ma służyć w ramach konstrukcji umowy (np. do celu indeksacji). Z tej przyczyny bardziej zasadne wydaje się mówienie o jednej normie umownej wprowadzającej indeksację o określonych zasadach, więc w odniesieniu do ustalanego w określony sposób kursu waluty, stanowiącą jedną „klauzulę indeksacyjną" – nie zaś o dwóch osobnych normach (wprowadzającej indeksację i określającej jej zasady). Okoliczność, że poszczególnym częściom tak rozumianej klauzuli indeksacyjnej mogą być przypisane różne wadliwości (np. abuzywność), a niektóre elementy takiej klauzuli mogą być nawet pozbawione wad, nie zmienia faktu, że abuzywność jednej chociażby części tak rozumianej klauzuli, wobec braku dopuszczalności uzupełniania luk, pociąga za sobą bezskuteczność całości (por. M. Szymański, Ocena w świetle art. 385[1] KC walutowej klauzuli indeksacyjnej zamieszczonej w umowie kredytu oraz skutki uznania jej za niedozwolone postanowienie umowne, MOP 2020, Nr 14, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 oraz z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis).

Mając to wszystko na uwadze należy podzielić ocenę Sądu I instancji, zgodnie z którą postanowienia spornej umowy składające się na tzw. klauzulę indeksacyjną, są w świetle art. 385^1 k.c. niedozwolone jako, że kształtują prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy. Wszelkie zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 385^1 k.c. należy uznać za chybione.

Sąd Apelacyjny aprobuje także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji, który uznał, że również postanowienie § 10 ust. 2 umowy kredytowej kształtuje prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W konsekwencji przywołany w apelacji zarzut naruszenia art. 385^1 k.c. jest bezzasadny także i w tej części. Już pobieżna lektura § 10 umowy nie pozwala przypisać jej waloru jednoznaczności. Użyte w klauzuli wskaźniki nacechowane są niejasnością, niejednoznacznością tak dalece, że w praktyce analizowana klauzula dawała pozwanemu możliwość kształtowania wysokości oprocentowania obciążającego powoda w sposób wymykający się spod obiektywnej kontroli. W treści klauzuli przewidziano nie tylko fakultatywność zmiany („zmiana wysokości oprocentowania może nastąpić"), przez co Bank miał prawo podjęcia arbitralnej, jednostronnej decyzji nie tylko czy podwyższy oprocentowanie, ale również czy je obniży. Dodatkowo same przesłanki (czynniki), od których miała zależeć zmiana oprocentowania, zostały sformułowane w sposób blankietowy (zmiana parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji). Przeciętny konsument nie jest w stanie zorientować się w tym zakresie. Brak jest także wskazania przez pozwanego wzajemnego stosunku między stopą referencyjną oraz parametrami finansowymi rynku pieniężnego i kapitałowego, których zmiana mogła być podstawą zmiany oprocentowania. W odbiorze konsumenta, analizowana klauzula nie wskazuje skali ani proporcji, w jakiej może nastąpić zmiana stopy procentowej kredytu w stosunku do stopnia zmian poszczególnych parametrów i relacji pomiędzy zmianami tych parametrów. Powód także i w tym zakresie nie mógł mieć pewności, jakimi kryteriami będzie się kierował bank przy dokonywaniu zmian oprocentowania, jakie wskaźniki ekonomiczne będzie brał pod uwagę, a w razie zmiany kilku różnych parametrów – które z nich będą traktowane jako mniej lub bardziej istotne. Powód jako konsument nie mógł kontrolować, czy choćby przewidywać, o ile zmieni się oprocentowanie, co w sposób oczywisty oznaczało niepewność co do zakresu

zastosowania wskazanych wyżej pojęć. Oznacza to, że dokonywana przez Bank zmiana oprocentowania nie poddawała się ocenie kredytobiorcy, a rozmiar modyfikacji oprocentowania był w istocie niemożliwy do sprawdzenia oraz wyliczenia na podstawie jasnych i dostępnych powszechnie parametrów.

Podkreślenia wymaga, że przesłanki rażącego naruszenia interesów konsumenta w rozumieniu art. 385^1 § 1 k.c. nie można sprowadzać wyłącznie do kategorii ujemnych skutków ekonomicznych. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa, rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Analizowane postanowienia umowy kredytowej są zaś przykładem tego rodzaju dysproporcji praw i obowiązków, skutkującej nierzetelnym potraktowaniem konsumenta przez przedsiębiorcę. Apelujący nie przedstawił tego rodzaju wywodów, które mogłyby skutecznie podważyć powyższą argumentację prawną.

Stwierdzenie abuzywności opisanych postanowień umownych oznacza, że są one od początku, z mocy samego prawa dotknięte bezskutecznością na korzyść kredytobiorcy. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela dominujący obecnie w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych pogląd, że abuzywność klauzul indeksacyjnych powoduje, że bez nich umowa kredytu nie powinna dalej wiązać stron, gdyż nastąpił brak zasadniczych elementów kontraktu tj. określenia głównego świadczenia stron. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki (...) z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) (...) Z.., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43).

Zdaniem Trybunału, reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do wyeliminowania ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty i stanowi istotę tej umowy (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko(...) Bank (...), pkt 44). W wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45).

W tym kontekście bezzasadny jest zarzut odnoszący się do możliwości zastąpienia postanowień niedozwolonych średnim kursem NBP w oparciu o zastosowanie art. 358 § 2 k.c. W orzecznictwie wielokrotnie wyjaśniano, że art. 358 § 2 k.c. nie może mieć zastosowania do umów zawartych przed 10 września 2008 roku. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 roku w sprawie (...) 40/21). Powołując się na ten przepis pozwany pomija, że nie ma on charakteru samoistnego, ale jest dopełnieniem art. 358 § 1 k.c. i może mieć zastosowanie wyłącznie do sytuacji opisanych w jego hipotezie, a więc jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Przedmiotem zobowiązania banku nigdy nie była kwota wyrażona w walucie obcej (nic takiego nie wynika z umowy), ale określona suma w złotówkach, co a limine wyklucza zastosowanie § 2. Także powód nie był zobowiązany do świadczenia w walucie obcej. Z dalszej części art. 358 § 1 k.c. wynika uprawnienie dłużnika do wyboru możliwości spełnienia świadczenia w walucie polskiej, o ile przepis, orzeczenie lub umowa nie zastrzegają spełnienia świadczenia w walucie obcej. W przypadku kwestionowanej umowy, zarówno bank, jak i powód mieli obowiązek świadczenia w walucie polskiej bez możliwości wyboru innej waluty.

Powyższe rozważania skutkują koniecznością potraktowania świadczenia powoda jako nienależnego z uwagi na nieważność czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut dotyczący daty początkowej biegu odsetek od zasądzonej na rzecz powoda kwoty. Roszczenie dotyczące zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia jest świadczeniem bezterminowym, a postawienie go w stan wymagalności wiązać niewątpliwie należy z wezwaniem skierowanym przez wierzyciela do dłużnika o jego zwrot (art. 455 k.c.). Niemniej twierdzenie nieważności jest ściśle powiązane z ostateczną decyzją kredytobiorcy co tego, że nie chce on utrzymania w mocy umowy dotkniętej abuzywnymi klauzulami poprzez ich sanowanie, lecz powołuje się na całkowitą nieważność umowy kredytowej wyrażając w tym względzie wiążącą decyzję wobec banku. Wyraźną i stanowczą decyzję co do tej kwestii w zakresie kwoty 178.994.69 zł powód wyraził w pozwie doręczonym pozwanemu 28 stycznia 2021 r. a co do pozostałej kwoty – w piśmie doręczonym pozwanemu 24 maja 2021 r. W związku z czym Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwany popadł w opóźnienie odpowiednio: od dnia 29 stycznia 2021 r. o od dnia 25 maja 2021 r. Nie zasługuje na akceptację argumentacja pozwanego, zgodnie z którą za datę początkową biegu odsetek należałoby przyjąć dopiero dzień, w którym miało nastąpić wyrażenie przez powoda świadomego oświadczenia woli unieważnienia umowy po pouczeniu go przez Sąd o skutkach uznania umowy za nieważną. Mając na uwadze, że powód wystąpił do Sądu z określonymi roszczeniami wywodzonymi z nieważności umowy kredytowej, będąc reprezentowanym przez zawodowego pełnomocnika, uznać trzeba, że jest to wystarczające do oceny, że już wówczas podjął świadomą decyzję w tym zakresie. Powyższe uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwoty 178.994,69 złotych od dnia 29 stycznia 2021 roku a od kwoty 71.078,33 złotych od dnia 25 maja 2021 roku (art. 481 § 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny nie podziela także argumentacji podniesionej przez apelującego na uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. podzielając w tym zakresie argumentację powołaną przez Sąd I instancji i nie widząc potrzeby jej powielania w niniejszych rozważaniach. Sąd a quo trafnie zauważył, że wystąpienie jedynie z roszczeniem o zapłatę nienależnie spełnionych świadczeń nie zapewni powodowi należytej ochrony jego interesów na przyszłość. Brak ustalenia pozostawi stan niepewności co do konieczności dalszego wykonywania umowy. Poza tym jedynie pozytywne rozstrzygnięcie o nieważności umowy może być podstawą wykreślenia wpisu hipoteki ustanowionej jako zabezpieczenie.

Na koniec odnosząc się do podniesionego w postępowaniu odwoławczym zarzutu zatrzymania, warto podkreślić, że zagadnienie dotyczące skuteczności zarzutu zatrzymania w sprawach z umów kredytowych budzi kontrowersje zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie. Prawo zatrzymania statuuje art. 496 k.c. Zgodnie zaś z art. 497 k.c. przepis artykułu 496 k.c. stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Warunkiem uznania prawnej skuteczności zgłoszonego prawa zatrzymania jest w pierwszej kolejności uznanie, że umowa zawarta przez strony jest nieważna oraz że miała charakter wzajemny. Wzajemność umowy kredytu (art. 487 § 2 k.c.) początkowo wzbudzała wątpliwości, jednak obecnie przeważający jest pogląd, zgodnie z którym świadczenie przez kredytobiorcę z tytułu odsetek i prowizji jest odpowiednikiem świadczenia banku polegającego na oddaniu do dyspozycji na czas oznaczony określonej kwoty pieniężnej. Zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji.

Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyrokach z dnia 17 marca 2022 roku (sygn. akt II CSKP 474/22, LEX nr 3362167); z dnia 16 lutego 2021 roku (sygn. akt III CZP 11/20; LEX nr 3120579) oraz z dnia 7 marca 2014 roku (sygn. akt IV CSK 440/13, LEX nr 1444460), że umowa kredytu należy do umów wzajemnych, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uznania dopuszczalności zarzutu zatrzymania w odniesieniu do zobowiązań dwustronnie pieniężnych, co ma miejsce w tej sprawie. Rozwiązanie takie może znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy świadczenia wzajemne stron nie są tożsame. Natomiast w przypadku, gdy obie strony są zobowiązane do spełnienia świadczeń pieniężnych, nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdyż każdej ze stron, będącej nie tylko dłużnikiem, ale jednocześnie wierzycielem, przysługuje dalej idące uprawnienie – potrącenia wzajemnych wierzytelności, które prowadzi do umorzenia wierzytelności. W tej sytuacji należało uznać, że podniesienie zarzutu zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne.

Pogląd ten jest obecnie dominujący w orzecznictwie tutejszego Sądu Apelacyjnego (przykładowo w sprawach I ACa 1414/21, I ACa 1694/21). W orzeczeniach tych wyjaśniono, że sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami. W zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych – różnorodzajowych – roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki właśnie skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można uzyskać poprzez potrącenie. Tym bowiem, co wyróżnia rozliczenia z nieważnej umowy kredytu jest dopuszczalność dokonania potrącenia przez dowolną stronę nieważnej umowy. Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela, zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Ochrona banku przed niewypłacalnością konsumenta nie jest dostatecznym argumentem do stosowania zatrzymania per analogiam. Gdyby kierować się przesłanką niewypłacalności dłużnika, to można by rozszerzyć stosowanie prawa zatrzymania na prawie każdy stosunek cywilny, w którym wypłacalność jednej ze stron może być zagrożona. Tymczasem z woli ustawodawcy stosowanie zatrzymania ograniczono do określonych w ustawie przypadków. Jednocześnie bank ma skuteczne instrumenty, aby chronić się przed niewypłacalnością konsumenta: potrącenie obu wierzytelności, a w pozostałym zakresie, gdyby wierzytelność banku była wyższa, wniosek o zabezpieczenie roszczenia w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, na której ustanowiono (bezskutecznie) hipotekę zabezpieczającą nieważną umowę kredytu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. akt I ACa 103/21, LEX nr 3341132).

Należy też zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie I ACa 1694/21, zgodnie z którym ustawowa ochrona praw konsumenta w umowach kredytowych dwustronnie pieniężnych i jej zniechęcający charakter byłyby zniweczone, gdyby in casu dopuścić możliwość korzystania przez banki z prawa zatrzymania, a nie z prawa potrącenia. Roszczenia kredytobiorców ograniczone są częstokroć do zwrotu li tylko części własnego świadczenia przenoszącego zakres ryzyka kursowego objętego świadomą zgodą kredytodawcy, podczas gdy prawo zatrzymania – w przeciwieństwie do prawa potrącenia – nie musi być ograniczone do wysokości wierzytelności wzajemnej. Pozwany Bank obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz konsumenta tamowałby swój obowiązek oczekując zwrotu całości świadczenia własnego pośrednio w istocie zmierzając do potrącenia, a nadto oczekując zaofiarowania mu świadczenia w zakresie przenoszącym skutek potrącenia. Niewątpliwie nie taki był cel ustawodawcy. Konkludując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzut zatrzymania nie jest dopuszczalny w relacji do zobowiązań wzajemnych o dwustronnie pieniężnym charakterze.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Należy przy tym podkreślić, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem – w tym Sądu Najwyższego – „Uzasadnienia sądów odwoławczych nie muszą, a zwykle wręcz nie powinny zawierać wszystkich elementów typowych dla uzasadnienia judykatu pierwszoinstancyjnego, lecz jedynie te z elementów, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania sprawy są niezbędne do przedstawienia motywów wydanego przez ten sąd rozstrzygnięcia…" (postanowienie SN z dnia 24 maja 2022 r., I CSK 1434/22, LEX nr 3390416). Natomiast, zgodnie z innymi orzeczeniami, wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. nakaz odniesienia się do zarzutów apelacji nie oznacza konieczności bezpośredniego odniesienia się do każdego argumentu apelanta. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały rozważone przed wydaniem orzeczenia (postanowienie SN z dnia 16 października 2020 r., I CSK 120/20, LEX nr 3077155; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2014 r., II CSK 478/13, LEX nr 1545029).

O kosztach w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 1^1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążając pozwanego całością kosztów należnych stronie powodowej. Na koszty poniesione przez powoda złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości wynikającej z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. 2018.265). Stosownie do art. 98 § 1^1 zd. 3 k.p.c. należne powodowi koszty procesu z urzędu podlegały zasądzeniu

wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty. Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.